



ORGANISTA

Rok IV

Maj / Czerwiec 2001

29-30(30-31)

STOWARZYSZENIE *Caecylianum*

Stowarzyszenie *Caecylianum* jest to związek chórów kościelnych, którego celem jest pielęgnowanie muzyki religijnej i podnoszenie poziomu jej wykonywania oraz kształtowanie estetyki muzycznej w duchu posoborowej reformy liturgicznej. Związek skupia kościelne chóry, w których śpiewają ludzie dorośli. Chóry te działają w różnych ośrodkach duszpasterskich Kościoła katolickiego. Od 1994 roku istnieje ów Związek *Caecylianum* zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski. Związek polskich chórów jest częścią międzynarodowego stowarzyszenia chórów kościelnych pod taką samą nazwą. Przewodniczącym związku *Caecylianum* w Polsce jest ks. prof. Andrzej Filaber z Warszawy. Składa się ona z mniejszych organizacji zakładanych w poszczególnych miastach. Historia organizacji cecylińskich sięga XVI wieku. Konkretnie działalności Giovanniego Pierluigi da Palestriny. On bowiem zorganizował w Rzymie związek służący muzyce kościelnej. Owocna działalność dydaktyczna sprawiła, że Pius IX erygował *Accademiae di Santa Cecilia*. Do rzymskich tradycji nawiązał ks. Franciszek Witt, kiedy założył w 1868 roku, w Bambergu Stowarzyszenie Cecylińskie. Głównym jego zadaniem było pielęgnowanie muzyki kościelnej zgodnie z przepisami liturgicznymi. W Polsce ową ideę próbował zaszczepić ks. Józef Surzyński. Oficjalnie związek powstał w 1926 roku, w Archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, a w 1929 roku w Archidiecezji krakowskiej. Dwanaście lat później zatwierdził go Prymas Polski August Hlond. Pomimo reaktywowania go po II

wojnie, w 1950 roku, organizacja ta została jednak rozwiązana przez władze komunistyczne.

Sytuacja muzyków kościelnych w powojennej Polsce nie była łatwa. Tym bardziej, że w 1963 roku rozwiązano Salezjańską Szkołę Organistowską w Przemyślu. Po przyjęciu reformy soborowej niestety nie wszyscy zrozumieli o co chodziło w owej przemianie. Stąd *niewłaściwie podjęta reforma liturgiczna spowodowała upadek wielu chórów kościelnych, które nie znajdowały miejsca dla siebie, gdy zwracano uwagę wyłącznie na aktywny udział wiernych. Gdzieś do dziś widać skutki takich działań: chór nie istnieje, a wierni i tak nie śpiewają.* Jednym z dzisiejszych działań związku chórów kościelnych jest animacja środowiska muzycznego. Powstawanie nowych zespołów chóralnych na dobrym poziomie leży dzisiaj w interesie Kościoła. Liturgia, w której wszyscy mają swoje miejsce, a więc organista, schola cantorum oraz chór kościelny, ma być dzisiaj wyzwaniem dla Kościoła. Dobrze prowadzony zespół chóralny może przecież przyczynić się do ożywienia śpiewu wiernych, do podtrzymania tego śpiewu. Zawsze jednak uczestnictwo chóru w liturgii ma być modlitwą, a nie okazją do koncertu lub nim samym. Słusznie zatem zauważa ks. Filaber, że *w interesie naszej polskiej kultury leży podnoszenie poziomu muzyki wykonywanej w kościołach, gdyż dla większości Polaków jest to jedyna forma zetknięcia się z muzyką na żywo. Należy mieć nadzieję, że także władze świeckie na różnych szczeblach będą rozumieć i w różny sposób wspierać prace członków Związku Caecilianum, podejmowaną Ad maiorem Dei gloriam.*

29 kwietnia 2001 roku miał miejsce w Warszawie I Ogólnopolski Konkurs Chórów Kościelnych, który zorganizowało to właśnie Stowarzyszenie *Caecilianum*. Na tym właśnie konkursie I miejsce zajął reprezentant naszej Archidiecezji CHÓR MARAIAŃSKI z parafii NMP z Lourdes z Krakowa pod dyr. Jana Rybarskiego. **CHÓROWI I DYRYGENTOWI SERDECZNIE GRATULUJEMY I ŻYCZMY DALSZYCH SUKCESÓW.**

ks. Robert Tyrała

NABOŻEŃSTWA MAJOWE I CZERWCOWE

Miesiąc maj jest dobrym okresem, aby rozśpiewać nasze parafie pieśniami maryjnymi. Warto zadbać o pieśni tradycyjne, a także wprowadzić nowe. Wybór mamy bardzo duży. Kolejna rocznica Nawiedzenia Obrazu NMP z Jasnej Góry zobowiązuje nas do tego. Pieśni maryjne można śpiewać przed majówką, w trakcie nabożeństwa majowego (zależy to też od tego jaki program jest wcześniej ustalony) i po majówce. Jeżeli nie ma Mszy św. bezpośrednio po majówce lub jest odpowiednia ilość czasu do Mszy św. wieczornej proszę nie żałować czasu na kilka zwrotek pieśni maryjnej, aby nasi wierni nie zapominali tych pięknych tekstów. Był też kiedyś piękny zwyczaj, że przed lub po grano na trąbkach pieśni maryjne. Gdzie można, trzeba go przedłużyć lub odnowić. Niech organiści w porozumieniu z księżmi czuwają nad śpiewem litanii loretańskiej i pieśni maryjnych przy przydrożnych figurkach i krzyżach. Dobrze byłoby sprawdzić, a nawet wyznaczyć kantorów miejscowych, którzy prowadziliby te nabożeństwa.

Miesiąc czerwiec – to miesiąc Najświętszego Serca Pana Jezusa. Jest to znów okazja, aby wzbogacić repertuar pieśni na to nabożeństwo. Trzeba koniecznie kult Serca Bożego podtrzymać, bo niestety po naszych parafiach nabożeństwa czerwcowe zanikają. Wchodźmy w nowe Tysiąclecie pod szczęśliwą opieką Serca Bożego.

ks. Grzegorz Cekiera

MUZYKA W KOŚCIELE KRAKOWSKIM – XIX

II poł. XIX wieku – 8 b

Towarzystwo św. Wojciecha skupiło inteligencję krakowską przy Kolegiacie św. Anny, przy której powstał chór, który dla celów propagandowych wykonywał w różnych salach Krakowa muzykę religijną mistrzów XVI i XVII wiecznej polifonii. Między innymi wykonywano w kościele św. Anny Mszę Bartłomieja Pękiela (Missa Brevis), której *podniosła muzyka wywoływała na słuchaczach głębokie wrażenie*. Kilkakrotnymi swymi koncertami z repertuarem

dawnej muzyki Towarzystwo oczarowało słuchających. Kolejne koncerty w różnych kościołach niewątpliwie służyły zbudowaniu wiernych poprzez swoją wartość artystyczną i dostojną prawidłowość liturgiczną. Niestety w roku 1906 urywają się doniesienia prasowe na temat działalności Towarzystwa św. Wojciecha, które działało w Krakowie tylko 19 lat. Z powodu braku zrozumienia upadł też liturgiczny chór chłopięco – męski. I tak ta wspaniała inicjatywa zakończyła się fiaskiem, Towarzystwo przestało istnieć. Jednak w celowość działania Towarzystwa w budzeniu dobrego smaku w muzyce kościelnej absolutnie nie można wątpić. Posiew jego idei miał w przyszłości wydać właściwe plony. Tymczasem po upadku Towarzystwa wróciły niestety stare błędy do muzyki kościelnej. Niebawem choć krótka jego działalność w zakresie prób odnowy muzyki kościelnej w tym mieście w duchu wymogów liturgicznych wydała w okresie międzywojennym pozytywne skutki. Bowiernie ideowe założenia Towarzystwa św. Wojciecha podjęto po I wojnie szereg chórów parafialnych Krakowa szerzące dalej właściwą muzykę kościelną.

ks. dr hab. Tadeusz Przybylski SDB

XXIII Małopolski Konkurs Chórów

W sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych im. M. Karłowicza w Nowej Hucie miał miejsce XXIII Małopolski Konkurs Chórów. Przed jury i publicznością zaprezentowało się dwadzieścia zespołów. Przyznano pasma złote, srebrne i brązowe, a w ten sposób każdy z dyrygentów oraz zespołów został nagrodzony za swoją pracę. Przyznano także nagrodę Ks. Kardynała Franciszka Macharskiego za utwór religijny. Nagrodę tę otrzymał Chór Żeński *Dominanta* Akademii Ekonomicznej w Krakowie pod dyr. Zbigniewa Ciuraby, za utwór Juliusza Łuciuka *Błogosławione siostry męczenniczki*.

ks. Robert Tyrała